

Leksykon studencki.

- Arjadny nić** — protekcja „wyprowadzająca” ucznia z gimnazjum.
- Brutto** — waga koleżanki z „opakowaniem”.
- Dominium** — ławka szkolna „dziedziczona” przez ucznia kilka lat (niekoniecznie w innej klasie).
- Dyskrecja** — sztuka zachowania tajemnicy na 60 sekund przed każdą koleżanką.
- E d y l** — dyżurny klasowy.
- E u r e k a** — okrzyk, jaki wydaje każdy profesor kiedy przy końcu miesiąca znajduje w pustej kieszeni 50 groszy na proszek na „insekty”.
- Ewangelja** — kurenda Dyrekcji.
- Egzemplarz** — koleżanka, nie wiedząca gdzie jest Łętownia.
- F a b u ł a** — opowiadanie profesora, że jak on chodził do gimn., to był porządnym (!)
- F a l a** — coroczny „przyływ” bałwanów do gimnazjum.
- F a s a d a** — wypudrowana twarz koleżanki.
- Fatalistyczny** — profesor, spotkany późną porą z lartarką w rękę — (prawda Poldzio? — przyp. red.).
- F i k c j a** — (obecnie) nie płacić taksy a chodzić do szkoły.
- Filigranowa** — koleżanka ważąca 100 kg. żywej wagi.
- Fundator** — profesor obdarzający ucznia dwóją.
- Gratyfikacja** — świadectwo odejścia z 7 dwójami dane przez Dyrekcję uczniowi za kilkunastoletni pobyt w gimnazjum.
- Genjusz** — uczenica(?) umiejąca na pamięć abecadło i tabliczkę mnożenia.
- K ó ł k o** — czyli nowa edycja pocztówek (Habermuscha lub Götza), nadających się do „okolicznościowych” pozdrowień.
- M i k r o n** — drugak, jako część maturzysty.
- T o k a j** — woda ze studni gimnazjalnej.

Parvae - bonus.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne.

Ferje szkolne w rozmaitych krajach.

Instytucje pedagogiczne różnych krajów zajmują się obecnie sprawą unormowania ferij szkolnych, które wahają się obecnie między 4 a 16 tygodniami. Najkrótsze ferje ma Norwegja, gdzie trwają one niecałe cztery tygodnie, najdłuższe zaś ma Hiszpanja — 16 tygodni. Po 4 tygodnie trwają ferje szkolne w Holandji, Niemczech, Szwajcarji, po 6 tygodni, w Anglii, Italji, Portugalji, po 12 tygodni, we Francji, w Polsce i w Stanach Zjedn. po 8 tyg.

Kolorowe gazety.

W Sjamie każdy dzień tygodnia oznaczony jest innym kolorem — zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennem ludu sjamskiego, np. w ubiorze. Pomimo europeizowania się kraju, obyczaj ten przeniósł się i do prasy, dzienniki np. drukuje się w poniedziałek na żółtym papierze, we czwartek na zielonym, w niedzielę na różowym. W inne dni tygodnia obowiązują zwykły biały papier. Co kraj to obyczaj.

Dziwaczny kraj.

W królestwie Jemen (Arabia) wydane zostało rozporządzenie, w myśl którego w całym kraju zostało wzbronione posiadanie gramofonów. Jednocześnie zaś ogłoszono drugie rozporządzenie, na podstawie którego ustanowiony zostaje specjalny podatek od wszystkich mężczyzn, którzy będą się golić. Motywów obu tych dość dziwacznych dekretów nie podano. A szkoda, bo byłyby ciekawe.

Snoby i artyści.

W słynnej sali licytacyjnej Drouota w Paryżu rozegrała się w tych dniach uciechająca scenka. Podczas licytacji galerji obrazów pewnego mecenas sztuki — wystawiono na sprzedaż pejzaż, przedstawiający ośła pasącego się na łące. Jakiś skromnie ubrany jegomość — zachwycony wspaniałym kolorytem zaczyna podbijać ceny. Czyni to jednak dyskretnie, stojąc w tłumie licytantów. Zawodowcy, którzy nie opuszczają żadnych licytacji — widząc szczerzy zachwyt, malujący się w oczach przygodnego kupca — nie wchodzili mu w drogę — jak to jest we zwyczaju w społeczności „hygien licytacyjnych”. W pewnej chwili na salę wchodzi elegancki młodzieniec. Wywija łaską, tiska monoklem i patrząc kąpiąc na entuzjastę rzuca umyślnie bardzo wysoką cyfrę. Skromny kupiec zmuszony jest ustąpić placu bogatemu snobowi — snob zabiera obraz pod pachę, a jegomość uchyliwszy grzecznie kapelusza odzywa się donośnym głosem: — Ustępuję panu, skoro pan tak bardzo pragnie posiadać ten obraz. Ja to rozumiem — widocznie odnalazł pan portret jednego ze swych antenatów.

Ludność naszej ziemi.

Rocznik statystyczny Ligi Narodów za r. 1931/32 podaje ogólną ilość ludzi, zamieszkujących glob ziemski na 2 miljardy 12 milionów 800.000 osób. Z tej liczby 1.103 milionów zamieszkują kontynent Europy, 252 miliony obie Ameryki, 142 miliony Afrykę, 10 milionów Australję.

Największy most na świecie.

Na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa najdłuższego, najcięższego i najkosztowniejszego mostu na świecie, łączącego poprzez zatokę San Francisco, San Francisco z Oaklandem. Most ten, długości 7 mil ang. (11,2 km) będzie miał dwa pomosty, górny o sześciu torach dla najszybszej